Ner 1.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 cent., za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1871.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.
Cena prenumeraty miesięcznie 50 c.
Numer pojedynczy kosztuje 5 c.
Prenumeratę przyjmuje Administracya Drukarni „Czasu.“

Od Redakcyi.

Rozpoczynając wydawnictwo **Afisza teatralnego**, mamy głównie na celu rozbudzenie zamiłowania do teatru i sztuki dramatycznéj.

W tym celu podawać będziemy w pierwszym rzędzie, wszelkie wiadomości tyczące się teatru krakowskiego, jego repertoru i personalu. Umieszczać będziemy także w odcinku recenzye przedstawień teatralnych.

Zamierzamy zrobić z *Afisza* ognisko bieżących wiadomości ze wszystkich scen polskich, a w tym celu zaczniemy od zapisywania ważniejszych zdarzeń, zaszłych w innych teatrach polskich.

Podawać także będziemy wiadomości o większych teatrach europejskich.

Pod rubryką *Rozmaitości*, podawać będziemy wszelkie wiadomości, już nietylko teatralne, ale wogóle z dziedziny literatury i sztuki.

Liczni a dobréj woli współpracownicy i korespondenci, pomagać nam będą w téj pracy. Z chęcią i wdzięcznością przyjmować będziemy wszelkie wiadomości od miłośników teatru, które prosimy przesyłać, równie jak i korespondencye *do Redakcyi Afisza teatralnego w gmachu teatralnym.*

Mając głównie na oku teatr krakowski, a na celu rozbudzenie w publiczności zajęcia do niego, danem nam może będzie z czasem stać się użytecznym organem dla wszystkich polskich teatrów, a może nawet będziemy mogli oddawać usługi wszystkim, wogóle, sztukom pięknym.

Ukazując się na tymsamym arkuszu co każdorazowy afisz teatralny i wiążąc z nim niejako nasze losy, na sposób braci Siamskich, już temsamem przyznajemy się, że będziemy organem *Dyrekcyi.* Wcale się tego nie zapieramy, jednak za porozumieniem się z *Dyrekcyą*, zapewniliśmy niektórym działom zupełną niezależność, tak, iż raczéj będziemy organem *Teatru krakowskiego*, jak *Dyrekcyi.* W ogłoszeniach, w polemice, któréj jednak unikać będziemy, w tych niezliczonych okolicznościach, w których zarząd teatru musi koniecznie znosić się z Publicznością i odzywać do niéj, będziemy jego organem. Recenzyom zaś zapewniliśmy najzupełniejszą niezależność i wolność, o czém niebawem będzie mogła przekonać się Publiczność. Tym bowiem jedynie sposobem, będziemy mogli oddać prawdziwe usługi *Teatrowi krakowskiemu*, a to jest naszym głównym celem.

Kraków, 21 paźdz. Chcąc umieścić w pierwszym numerze naszego pisma, program nowego zarządu — o ile nam jest wiadomy — musielibyśmy przedewszystkiem powtórzyć przemówienie p. Koźmiana przy powierzeniu reżyseryi p. Rychterowi, a umieszczonej w Nr. 228 *Czasu*. Rozmiary naszego pisma, nie pozwalają nam tego; musimy ograniczyć się, na odesłaniu czytelników do tego przemówienia.

Co do nas, dodamy tylko, że wiemy, iż głównym celem zarządu jest: wzniesienie teatru krakowskiego, do stanowiska literacko-naukowego, i postawienie go na stopie odpowiedniéj innym naukowym i literackim instytucyom, które Kraków posiada, lub posiadać będzie, tak, iżby pod pewnemi względami dopełniał je. Środki zapomocą których dojść można, do tych celów, wskazanemi już zostały w powyżéj wspomnianej przemowie; będą się one jednak z każdym dniem mnożyć i rozwijać — a mamy nadzieję — że w sposób namacalny dla publiczności. Głównym oczywiście środkiem po reżyseryi, któréj sprawa już pomyślnie załatwioną została, będzie odpowiedni personal. Otóż pod tym względem zarząd musi się chwilowo rachować z faktycznym stanem rzeczy. Wiemy doskonale, i nie taimy tego wcale, że aczkolwiek obecny personal jest dość a może nawet zanadto liczny, jednak nie jest dostateczny; są wydziały nie obsadzone, lub bardzo słabo obsadzone przy innych, które znakomicie dziś już mogą być zapełnione.

Tym brakom, ani w jednym dniu, ani w jednym tygodniu, zaradzić nie można. O ile wiemy, zarząd ma nadzieję, że najdalej do Nowego Roku, zupełnie skompletuje personal, użytkując czas do 1go Stycznia na wypróbowanie wszelkich sił, które tylko znaleść będzie mógł. Z tego powodu wystawa niektórych sztuk, będzie jeszcze jakiś czas wstrzymaną. Zasadą bowiem zarządu będzie granie tylko dobrych sztuk, ale odpowiednich siłom personalu. Wstrzymanie się z wystawianiem niektórych sztuk, nie zuboży jednak repertoiru; z obecnemi bowiem siłami, można już urządzić szereg zajmujących przedstawień. W tych warunkach możemy śmiało odezwać się do cierpliwości publiczności, szczególniéj tutaj, gdzie dobrze wiemy, że Kraków nieodrazu został zbudowany.

Wychodząc w chwili, w któréj z powodu zdrowia hr. Skorupka odsuwa się na jakiś czas od bezpośredniego zarządu Teatrem, nie możemy zakończyć, nie uznając w krótkich słowach niemałych zasług, które przy podniesieniu Sceny krakowskiéj położył. Brak tych kilku słów, byłby największą niesłusznością i największą nieprawdą. Przedewszystkiem, winniśmy wyrazić nasze podziwienie dla jego żelaznéj wytrwałości, przymiotu tak rzadkiego u nas. Aby ocenić działalność hr. Skorupki w dwóch słowach, dość stwierdzić, że od czasu Meciszewskiego, Teatr krakowski nigdy jeszcze nie zajmował tak znakomitego stanowiska, nigdy nie cieszył się tak wielkim rozgłosem, jak za dyrekcyi hr. Skorupki. Do wielu zasług doliczyć musimy najnowszą: utworzenie stałego konkursu.

— Nowy zarząd, przez uszanowanie tak dla publiczności, jak dla siebie, musiał zacząć kurs zimowy sztuką Fredry (ojca). Wybrał zaś *Przyjaciół*, jako sztukę już bardzo dawno nie graną tutaj, a wcale nie graną za obecnej dyrekcyi.

— Jesteśmy proszeni donieść, że wszelkie interesa teatralne, załatwia zarząd od 9téj do 10téj rano. *Ulica Szewska Nr.* 220 na pierwszem piętrze. Reżyser zaś p. Rychter, przyjmuje od 8mej do 9tej z rana. *Ulica Sienna Nr. 463, dom Kowalskiego.*

— Dowiadujemy się, że pierwsza nowa sztuka, która się ukaże na naszej scenie, będzie to spektaklowa komedya Dumanoir *Straszne kobiety* (Les femmes terribles). Sztuka ta grywaną bywa obecnie w Paryżu w teatrze *Gymnase*, a główną rolę kobiecą grywa panna Desclé. Pradau, jeden z najstarszych a najlepszych artystów Gymnase, występuje w niej także. Ma to być nader żwawa i pełna lekkiego dowcipu wyższa komedya. Próba czytana, już miała miejsce.

— Jutro *Żaki* i *Trzewiki balowe. Żaki* przedstawione będą pierwszy raz po powrocie ich autora, a dyrektora naszej operetki z Warszawy. Słyszeliśmy, że pod względem układu scenicznego, pan Hoffman znalazł, że warszawski jest lepszy i myśli zaprowadzić podług tego niektóre zmiany.

TEATRA POLSKIE.

Warszawa. Dnia 16 b. m. grano w Teatrze Wielkim komedyę Dumasa (ojca) p. t.: *Panna de Belle-Isle*; we wtorek zaś 17 b. m. *Portrety Margrabiny.* Onegdaj zaś ukazała się na scenie warszawskiej po raz pierwszy, znana u nas komedya Scribego. *Powieści królowej Nawarry.* Rolę Małgorzaty przedstawiła p. Modrzejewska. Rolę tę u nas grała pani Hoffman. — Dziś występuje jako gość były artysta sceny naszej p. Felix Benda w komedyi Fredry (syna) p. t.: *Mentor.* Na drugi gościnny występ obrał sobie p. Benda rolę Carniolego w dramacie *Dalilla*, po panu Królikowskim. *Żaki*, operetka p. Hoffmanna która przez doraźny sąd drobnych pisemek warszawskich bezwzględnie została potępioną, zwabia liczną publiczność, a poważniejsze pisma wyrażają się o niéj zupełnie inaczej. *Żaków* wystawiono w Warszawie starannie, szkoda tylko, że Zosia (pani Dowiakowska) była w sukni z ogonem, a panu *Filebornowi* niewolno było przywdziać kostyumu polskiego hussarza; mimo to jednak duet miał być odśpiewany prześlicznie.

TEATRA ZAGRANICZNE.

Wiedeń. W Burgu grają nową tragedyę w 5 aktach *Marie Stuart in Schottland* Wilhelma Wartenegg, osnuta na tych samych wypadkach co *Marya Stuart* Słowackiego. Rolę tytułową gra panna Wolter. Oprócz tego grano w tym tygodniu *Störenfried Duch niepokoju* Benedixa w 4 aktach. Wyborna to komedya, w której jedna z głównych ról, doskonaleby przypadła do talentu pani Ekerowej.

ROZMAITOŚCI.

ROZMAITOŚCI.

— Pan Matejko skończył portrety dwóch sióstr: pań z hr. Moszyńskich Pusłowskiéj i Cieleckiéj.

— Oglądaliśmy znakomite album, którego twórcą Kostrzewski; sportretował on w właściwy mu sposób kilka znanych osobistości galicyjskich, które poznał podczas pobytu u hr. Maurycego Potockiego w Zatorze.

— *Gazeta Narodowa* karci pewien sklep na ulicy Szerokiéj za wystawienie dwóch kobiet nagich. Rzeczywiście, nieznana to była u nas dotąd reklama. Czybyśmy mieli temi sposobami chcieć konkurować z zepsuciem zachodniém a raczéj moskiewskiém? Bo rzeczywiście czuć w tém raczéj Petersburg, jak Paryż.

— Pan Alfred Szczepański, współpracownik *Kraju* wystąpił z Redakcyi tego pisma. Podobno Teatr krakowski stracił w nim nieprzyjaciela.

— Ktoś dowcipnie porównał rozpoczęcie tegorocznego kursu zimowego *Przyjaciołmi*, do rozpoczęcia balu polonezem.

Redaktor odpowiedzialny Anastazy Mastalski. Czcionkami Drukarni „CZASU.“ Rządca Drukarni Józef Łakociński.

Nr. porządkowy 1.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 21go Października 1871 r.

Pierwszy raz

Komedya w 4ch aktach wierszem Alexandra hr. Fredro.

PRZYJACIELE

Osoby:

Zofia — — —	Pani Hoffman.	Smakosz — — —	Pan Rychter.
Zdzisław — — —	Pan Ładnowski Bol.	Panna Bobiné — —	Pani Ekerowa.
Czesław — — —	Pan Holtzman.	Krupkowski — — —	Pan Ładnowski Al.
Baron Antenacki — —	Pan Eker.	Stefan kamerdyner — —	Pan Siedlecki.
Wtorkiewicz — — —	Pan Fiszer.	Lokaj — — —	* * *

Rzecz dzieje się na wsi w domu Zofii.

Układ sceniczny Józefa Rychtera.

CENY MIEJSC. Loża parterowa lub pierwszego piętra na osób cztery 5 złr. — Loża drugiego piętra 3 złr. 15 cent. — Krzesło w loży parterowej lub I. piętra 1 złr. 50 cent. — Krzesło w loży 2go piętra 1 złr. — Krzesło w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 5 cent. — Krzesło w dalszych rzędach 80 cent. — Krzesło numerowane na Balkonie 70 cent. — Parter 50 cent. — Balkon 50 cent. — Galerya 25 cent.

Początek o godz. 7.

D. u. n. St.